

Tomasz Żyro: Trzy jabłka i jeszcze jeden owoc. O onirycznych stanach Charles'a Fouriera

Na poły oniryczne marzenia Fouriera o pełnej wolności, gdy zanikną represywne i opresywne funkcje władzy politycznej, znalazły niesłychanie dużo entuzjastów. Jakim pragnieniom dał wyraz, że znalazł całą armię akolitów? Admiracja radykalnych feministek jest zrozumiała. Fourier przecież zachwycił się Katarzyną II za to, że wzięła mężczyzn pod but. Może element profetyczny w jego marzeniach tak porusza entuzjastów Fouriera? – pisze Tomasz Żyro w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Fourier. U progu nowoczesnych utopii”.

Tytuł jest wzięty z objawienia, którego doznał nasz fantasta w trakcie spożywania obiadu. Opis tej iluminacji zazwyczaj rozpoczyna charakterystykę twórczości Charles Fouriera. Uznał, że 4 jabłka zakreśliły historię ludzkości: pierwsze w Edenie, następne jako przyczyna wojny trojańskiej, upadek trzeciego na ziemię doprowadza do odkrycia siły grawitacji. Jego jabłko zapowiadać ma całkowicie nowy system grawitacji społecznej. „Podobnie jak dla Newtona, jabłko było moją busolą, która doprowadziła do odkrycia. Jabłko to – godne pochwały kosztowało pewnego podróżnika, wieczorzającego ze mną w paryskiej restauracji Fevrier, 14 sous. Tymczasem ja pochodzę z krainy [Franche-Comté – TŻ], gdzie za 14 sous można dostać 100 sztuk podobnych jabłek. Uderzyła mnie ta różnica cen w okolicach o jednej temperaturze i mechanizm wytwórczy zacząłem podejrzewać o zasadniczy nieporządek. Tak rozpoczęły się poszukiwania uwieńczone teorią grup, a następnie ruchu powszechnego ...”. Przy okazji, warto

zastanowić się, na ile idee Fouriera wpłynęły na ruch spółdzielczy oraz na lansowany wielokrotnie pomysł handlu bezpośredniego – pomiędzy producentem a klientem bez udziału pośredników.

W rozważaniach Fouriera zawarta jest swoista i znamienna historiozofia. Zanim Karl Jaspers stworzy koncepcję czasu osiowego, mamy oto prezentację niesłabnącego przekonania Fouriera, że jego wyjątkowym udziałem jest zakreślenie ostatniego *axis* w historii ludzkości.

Tak na marginesie: nie wiemy czy w Edenie Adam zerwał owoc z drzewa jabłoni. W Starym Testamencie jest mowa o owocu, choć św. Hieronim w Wulgacie ze względu na etymologiczną bliskość wyrazu *malus* (jabłko) do *malum* (zło) z Drzewa Dobra i Zła uczynił jabłoń. Potem w ikonografii chrześcijańskiej ten obraz zerwanego jabłka stał się pewnego rodzaju stereotypu (utrwalanego systematycznie przez malarstwo – np. Cranacha Starszego).

Obrót małym pieniądzem (wcale nie gorzej niż wielkimi sumami), pozwala na głęboki wgląd w rzeczywistość powstającej cywilizacji industrialnej (Fourier przez większość życia był komiwojażerem). O ile jednak posiadanie wielkich sum pieniędzy skłania raczej do gloryfikowania i mitologizowania systemu społecznego, to analiza skutków ich działania na małą skalę odsłania wszelkie ciemne strony ludzkiej natury: chciwość, pazerność, małoduszność, chytryść, skłonność do oszustwa. Idol pieniądza rodzi różne postawy. Fourier zajął się ciemną stroną cywilizacji przemysłowo-handlowej, stając się

Uznał, że 4 jabłka zakreśliły historię ludzkości: pierwsze w Edenie, następne jako przyczyna wojny trojańskiej, upadek trzeciego na ziemię doprowadza do odkrycia siły grawitacji. Jego jabłko zapowiadać ma całkowicie nowy system grawitacji społecznej

jednym z najwnikliwszych krytyków rodzącego się kapitalizmu, co tak ujmowało rozlicznych socjalistów, mimo że z czasem przyklejono mu etykietę utopisty.

Niezwykle wnikliwa krytyka cywilizacji (pojęcia tego używa

zawsze pejoratywnie) – to tylko jedna strona jego lawinowo narastającej twórczości. Zaliczyć także do niej można niezliczoną ilość petycji i memoriałów do możnych tego świata (w tym do Napoleona, cara Aleksandra czy do Ludwika Filipa – profil ideologiczny był mu obojętny). Składa między innymi propozycję, aby Rotszyldowie sfinansowali emigrację Żydów do Palestyny.

W wyłożonym przez siebie systemie, o wiele konsekwentniej niż Thomas Adorno, odrzuca całą tradycję myślową. Z wielkim zapałem przekonuje, że pół miliona książek filozoficznych, które dotychczas powstały, jest zwykłą makulaturą. Pączkujące i rozkwitające niczym tysiąc kwiatów falanstery oparte na jego klasyfikacji uczuć stworzą całkowicie nowy, szczęśliwy świat. Jest znamienne, że tej wizji powszechnej miłości społecznej towarzyszy taka zaciekle nienawiść do

świata istniejącego. Marzenie o idylli społecznej ożywia gorąca chęć totalnej destrukcji istniejącej cywilizacji, emocja równie gwałtowna i pełna obrazów przemocy co u Michała Bakunina.

Świat szczęśliwy powstaje całkowicie od nowa. To zerwanie z przeszłością wyraża nową semantyką. Postanowi – zapewne jako jeden z pierwszych radykałów – dokonać „zwrotu lingwistycznego”. Zerwanie musi być całkowite. Przestaje się troszczyć o *conjunctio rationis*, myślenie dyskursywne; zrywa argumentację, nie kończy traktatów wnioskami. Wiele jego traktatów jest zapisem strumienia świadomości. Czyni tak w poszukiwaniu czasu przyszłego. Zaczyna tworzyć nową gramatykę w oczekiwaniu na mecenasa, który zapewni fundusze na zbudowanie światowej sieci falansterów. Ilość neologizmów, które tworzy na potrzeby swojego systemu, jest zadziwiająca. Do tego stopnia, że nawet słownik Eduarda Silberinga *Dictionnaire de Sociologie Phalanstérienne* nie obejmuje wszystkich słów i pojęć, a Frank Manuel wyciągnie z tej inwencji słownej, że, zakładając maskę Arlekina, w ten sposób broni się przed odrzuceniem. Z pewnością nowatorstwo językowe było potrzebne Fourierowi, aby utrudnić plagiat jego dzieła. Jest jednak – jak ujawnia jego twórczość – w tym zamyśle o wiele więcej. Inwencja w tej sferze idzie w parze z niezwykłością nowych rozwiązań społecznych. Z czasem ten strumień świadomości nabierze kosmicznej perspektywy: skoro Bóg działa niczym matematyk, prawo grawitacji społecznej odzwierciedla rytm kosmosu. I ostatecznie wpisze je w koncepcję wibracji kosmicznych.

Fourier w swojej grandomanii przewyższa nawet Saint-Simona, który jest autorem propozycji stworzenia Nowego Chrześcijaństwa i nowego Kościoła, na czele którego stanie Klotylda de Vaux. Jako jeden z pierwszych myślicieli, którzy jawnie i z pogardą występują przeciw

*Fourier zajął się ciemną
stroną cywilizacji
przemysłowo-handlowej,
stając się jednym z
najwnikliwszych krytyków
rodzącego się kapitalizmu, co
tak ujmowało rozlicznych
socjalistów*

katolicyzmowi,
drapuje się w szaty
proroka. Jest
Mesjaszem nowej
epoki, która
nadejdzie wraz z
zastosowaniem
nowej organizacji
pracy – falangi.
Krytyk społeczny,
reformator i Mesjasz
w jednej osobie. Jego
maniakalna

osobowość i twórczość przeciera szlaki prorokom naszych czasów

I tak staje przed nami pytanie, na które pragną odpowiedzieć wszelcy entuzjaści emancypacji (o czym pisze Leszek Kołakowski w *Głównych nurtach marksizmu*). W jaki sposób rozum teoretyczny i rozum praktyczny, poznanie i wola, znajomość świata i dążenie do jego zmiany, mogą się stać jednym? Potrzebna jest do tego wyższa wiedza duchowa, aby rozstrzygnąć jednocześnie, co jest dobre i złe oraz prawdziwe i fałszywe. Taka wiedza możliwa jest w aktach oświecenia religijnego. Fourier tworzy swój system harmonii społecznej w oczywistej opozycji do katolicyzmu. Nie krył swojej awersji, a można wręcz powiedzieć, że stanowi *point de départ* jego twórczości. Jest rzeczą interesującą śledzić, jak z resentmentu, odrzucenia, nienawiści do cywilizacji europejskiej buduje swój idylliczny „la nouveau monde amoureux”. Od tego momentu (tutaj pogłosy przemysłu Jana Jakuba Wstydlivego) Fourier może uznać cywilizację za niezwykle opresyjną siłę. Zygmunt Freud chętnie z tej wypowiedzi skorzystał (a potem całe rzesze marksizujących freudystów – jak np. Herbert Marcuse). Główny

grzech cywilizacji – *appetitus dominandi* – zostanie przekształcony w falansterze w dobroczynną siłę pracy atrakcyjnej, gdzie nie będzie dwóch grup – przywodzących i podległych. Równy dostęp do przywództwa, zagwarantowany zmianą w ciągu dnia zajęć i zawodów, pozwoli całkowicie rozwiązać problem władzy.

Daleko ważniejsza jest przekonanie Fouriera, że dysponuje wyższym rozumem, który jest w stanie dokonać skoku w królestwo wolności. W jego przypadku przybiera postać wyzwolenia seksualnego. To przekonanie staje się jego misją dziejową, którą potwierdza korespondencja oraz memoriały ślone do możnych tego świata. Fourier maniakalnie udowadnia wyższość swojej metody terapeutycznej, szczególnie w opisie namiętności serialnych (dystrybutywnych). Leszek Kołakowski twierdzi, że tego rodzaju synteza rozumu i woli jest możliwa albo w dziedzinie mitu, albo pozostaje niezniszczalnym marzeniem niemiecko–metafizycznym. Twórczość i aktywność Saint–Simona czy Fouriera pokazuje, że można udrapować się w szaty proroka naszych czasów, mocen swoim poczuciem misji dziejowej przekroczyć tę antynomię: „Posiadając Księgę Przeznaczeń, przychodzę, aby rozproszyć ciemności polityczne i moralne, a na gruzach niepewnych nauk wznieść teorię harmonii powszechnej”; „Nareszcie Opatrzność zsyła wam przewodnika”. Skądinąd tę postawę dziedziczą różni myśliciele postmodernistyczni, przekonani o wręcz mesjańskiej wyjątkowości owoców pracy swojego rozumu.

Wizjonerzy nowego świata, utraconego szczęścia muszą mieć sankcję boską albo kosmiczną. W eupsychii Fouriera namiętności układają się w trzy serie po cztery na podobieństwo dwunastu znaków Zodiaku, dwunastu bogów na Olimpie czy dwunastu apostołów. Fourier lubił siebie nazywać Kolumbem świata społecznego, bowiem wszystkie

*Jest rzeczą interesującą
śledzić, jak Fourier z
resentymentu, odrzucenia,
nienawiści do cywilizacji
europejskiej buduje swój
idylliczny „la nouveau monde
amoureux”*

namiętności jako
dzieło Boga są
naturalnie dobre, o
ile zapewni im się
warunki całkowitej
ekspresji. „W ten
sposób
okrucieństwo, duch
podboju, rabunek,
lubieżność, oraz inne
niezdrowe
namiętności, nie są

zdeprawowane u samego początku, dopiero w trakcie wzrastania degeneruje je cywilizacja, zatruwająca źródło namiętności”. W nowym, wspaniałym świecie harmonii morderstwa czy rozboje ustaną naturalnie. Trofim Denisowicz Łysenko zrobił w ZSRR na tym twierdzeniu niezłą karierę akademicką.

Idee Comte’a, Saint-Simona, Fouriera pobrzmiwiają niczym wyrocznia. O ile jednak w koncepcjach dwóch pierwszych świat dąży do wiecznego uspokojenia, Fourier uwzględnia także dobroczynną namiętność do siania niezgody w budowaniu falangi. Także dzięki temu zniesiona będzie biblijna klątwa pracy w trudzie i znoju. Praca staje się nieomal orgiastycznym przeżyciem, którego wyrazem są rozliczne bale i fety odbywające się po godzinach spełnienia osobistego w zmiennym rytmie czynności zawodowych. Nie od rzeczy jest nadmienić, że ta idea pracy atrakcyjnej zainspirowała stworzenie nowej formy produkcji w fabryce Volvo – punktów gniazdowych, gdzie robotnicy w trakcie szyci wymieniają się czynnościami, aby przerwać monotonię pracy produkcyjnej.

Fourier doszedł do wniosku, że uwolnienie ludzkich namiętności doprowadzi w sposób naturalny do harmonii społecznej. Zbudował w tym celu rygorystyczną ich klasyfikację. Rozum maniackalny ma predyspozycje do tworzenia systemu, detalicznego zamykania bogactwa życia ludzkiego w tabelkach, schematach, klasyfikacjach. Skrupulatna analiza 12 głównych pasji prowadzi Fouriera do stworzenia kombinatoryki społecznej, która nakazuje stworzenie harmonijnej wspólnoty z 810 wariacji typów psychicznych (pomnożonych przez dwa ze względu na płeć). Ta wariantowość opatrzona jest wszakże jednym znaczącym wyjątkiem; istnieje typ człowieka, którego Fourier opatruje nazwą *omnigyne* lub *omnitone* – wyjątkowy człowiek kierujący się siedmioma namiętnościami duchowymi. Jest to typ ludzki wielkiej rzadkości (33 osoby na milion).

*Fourier doszedł do wniosku,
że uwolnienie ludzkich
namiętności doprowadzi w
sposób naturalny do harmonii
społecznej. Zbudował w tym
celu rygorystyczną ich
klasyfikację*

I tak oto za sprawą
onirycznych
(libidalnych) stanów
świadomości – na
przeszło sto lat
przed twórczością
Michaela Foucaulta –
pojawia się
propozycja dogłębnej
reformy

seksualności Uwidacznia to (a można niewątpliwie potraktować ją jako swoistą kompensację) opublikowany w 1967 roku manuskrypt Fouriera zatytułowany Nowy świat miłości. Po pierwsze, Fourier odkrywa u siebie swoistą swoją predylekcję do lesbijek, „ponieważ każda męski *omnigyne* jest koniecznie Safistką lub opiekunem lesbijek, natomiast każda kobieca *omnigyne* jest koniecznie pederastą lub opiekunką

pederastów ...”. Jeśli tego typu prawidłowość nie zachodzi, „takim osobowościom brakuje istotnej jakości kochania”. I w tym sensie Fourier zapowiada niewątpliwie współczesny socjalizm, który zrezygnował z haseł równości ekonomicznej na rzecz swobody obyczajowej. Równość w sferze seksualnej okazała się ważniejsza, a może po prostu łatwiejsza w realizacji, aniżeli sprzeciw wobec narastającej w skali globalnej oligarchizacji życia społecznego.

Wyobraźnia Fouriera była zapełniona mnóstwem faktów o cywilizacji, którą – na równi z filozofią – tak pogardzał. I rzeczywiście w trakcie swojego życia zawodowego, które obracało się wokół handlu, zebrał ogromną ilość obserwacji i informacji. Stanowiły główne źródło jego wiedzy. Wiedzy, o której nie można powiedzieć, żeby była encyklopedyczna (nie krył bowiem pogardy do spuścizny *philosophes*); przypominała raczej labirynt. I tylko sam Fourier potrafił się w nim poruszać, budując – co jest znakiem tamtych czasów – system. Myślenie systemowe i systemami wyrażało Zeitgeist wieku XIX w. Fouriera Teoria czterech ruchów ukazała się w 1806 r. Warto przypomnieć, że w tym samym roku światło dzienne ujrziała Feneomeologia ducha Hegla, pojawił się także zarys systemu autorstwa Saint-Simona, kolejnego „proroka szczęśliwych światów” (Adam Sikora). Fourier będzie śledził wzrost popularności idei saint-simonowskich z wielką dozą resentmentu. Dzisiaj wiemy o wiele więcej, jakie zatrute owoce można wyhodować na resentmentcie.

Te na poły oniryczne marzenia Fouriera o pełnej wolności, gdy zanikną represywne i opresywne funkcje władzy politycznej (państwa), znalazły niesłychanie dużo entuzjastów. Jest to fenomen może nawet jeszcze bardziej zastanawiający, aniżeli sama twórczość Fouriera. Jakim pragnieniom dał wyraz, że znalazł całą armię akolitów? Admiracja

radykałnych feministek jest zrozumiała. Fourier przecież zachwycał się Katarzyną II za to, że wzięła mężczyzn pod but. Może element profetyczny w jego marzeniach tak porusza entuzjastów Fouriera? W *Théorie des quatre mouvement* zamieszcza uwagę, że za sto lat powstanie trzecia, o wiele silniejsza płeć, łącząca cechy kobiety i mężczyzny. Nic dziwnego, że mężczyźni będą żywiołowo protestować przeciw hermafrodytom. Tę nową epokę charakteryzować będzie to, że naga siła przestanie być „jedyną zasadą prawa”. Fourier nie dożył masowej produkcji Hollywood, w której kobiety masowo biją mężczyzn. Podobnie, jak nie dożył czasów, w których mógłby skorzystać z toalety dla trzeciej płci.

Jeszcze ciekawsza, niż chęć uczestniczenia w zbiorowym śnie o rewolucji obyczajowej uczestników ruchu kontrkultury młodzieżowej, jest fascynacja objawieniami Fouriera całej armii intelektualistów – przywołajmy chociażby twórczość Roland Barthesa. (Przywołajmy także szczególny przypadek: eksperyment Brook Farm). Do jakich głębi ludzkiej psyche sięgnął ten fantasta, że stworzył podstawy psychoanalizy, a zarazem ułatwia ożywić często stłumione libido specjalistów od pracy rozumu?

Tomasz Żyro

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego